

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

11.III.1990

Nr 10 (1450) Rok XXXII

FRANCJA 4,50 F.

BELGIA 25 FB.

NIEMCY ZACHODNIE 1,5 DM.

## POLITYKA A ETYKA

Tadeusz Mazowiecki w Belgii

Wizyta polskiego premiera, Tadeusza Mazowieckiego w Belgii była okazją do nadania mu przez Uniwersytet Louvain - Leuven (Katolicki uniwersytet flamandzki, który razem z katolickim w Louvain la Neuve dzieli sławę prastarego uniwersytetu w Lowanium) *doctora honoris causa*.

Na uroczystość przybyli m.in. Kardynał Prymas Belgii - mons. Danneels, premier - Martens, wielu ministrów, ambasadorowie zaprzyjaźnionych z Polską państw, ambasador belgijski w Warszawie - T. de Gruben, rektorowie i profesorowie innych uniwersytetów, liczni przedstawiciele Polonii Belgijskiej na czele z Rektorem i księżmi PMK, ambasadorami Kułakowskim i Olechowskim, prezesem Rady Wolnych Polaków - dr B. Mrozowski i prezesami polskich organizacji.

W wielkiej auli im. Rektora Peter de Somer, w obecności plenum Senatu uniwersyteckiego, gości i studentów, rektor R. Dillemans nadał tego dnia doktoraty czterem osobom: o. Rogerowi Schutz z Taizé, T. Mazowieckiemu i dwóm profesorom angielskim Ashby i Rutter.

Powitanie polskiego premiera wywołało długą owację zebranych. *Laudatio* Tadeusza Mazowieckiego wygłosił prof. J. de Clercq, analizując jego osiągnięcia na polu katolickiego dziennikarstwa, polityki w służbie wolności, w obronie praw człowieka i narodu oraz w dziele bezkrwawego wyzwolenia Polski spod totalitarnej, fałszywej doktryny komunizmu. Długo nie milnące oklaski wywołały po polsku wypowiedziane słowa o

przyjaźni, jaką naród belgijski i uniwersytet lowański żywią dla polskiego premiera.

Wieczorem odbył się koncert orkiestry Fiharmonii Poznańskiej pod batutą J.Valacha.

K.G.  
Belgia

**Oto obszernie fragmenty przemówienia Tadeusza Mazowieckiego na Uniwersytecie Louvain:**

Czy polityka i etyka wzajemnie się wykluczają? Wielu głosi konieczność ich rozdzielenia. Dla przejrzystości i skuteczności działania, dla uniknięcia samookłamywania. Równocześnie, niestety spotykamy się z zarzutem, iż Polacy mają skłonność do nadmiaru moralizatorstwa w polityce. Zastanawiam się, co oznacza to fundamentalne pytanie dla polityka, dla chrześcijanina, dla Polaka.

To prawda, że etyka i polityka rządzą się innymi prawami, ale nie można ich rozdzielić. Jeszcze do niedawna w Polsce nasza polityka była jedynie walką o sprawy podstawowe, której istotę stanowi właśnie ząbienie się spraw zasadniczych: pytań należących do sfery etyki i religii z polityką. Jeśli zatem jestem związany z polityką, to jestem politykiem czasu, w którym ten

**dokończenie na str. 7**

patrz str. 8  
- T. Mazowiecki w Straasburgu

## TO CIĘBIE DOTYCZY

Fundamentem istnienia chrześcijaństwa jest wydarzenie wielkanocne - Pascha Jezusa Chrystusa. Przejście Wcielonego przez ludzkie życie i śmierć, by w tajemnicy Zmartwychwstania przenieść nas i naszą historię stanowi - ku pełni życia i sensu, zamierzonego w akcie Stworzenia. We wiernej miłości Boga zostaliśmy pomyśleni...

Historyczna rocznica Paschy Chrystusa stała się najświętszym dniem zgromadzenia jego wyznawców - Kościoła. Szczytowy okres paschalny wywołał potrzebę starannego przygotowania. Jego duchowa treść i zewnętrzna forma stworzyły piękną i mądrą kulturę liturgiczną w całym chrześcijaństwie.

I tak już w IV wieku ukształtował się okres przygotowania do Paschy, czyli Wielki Post, ze znamieną symboliką czterdziestu dni. Nawiązuje ona do wielu zbawczych wydarzeń historii zbawienia, a szczególnie do Chrystusowego przygotowania do Wielkiej Paschy przez czterdziestodniowy post, skupienie, modlitwę i walkę z Przeciwnikiem, chcącym Go odwieść od celu, dla którego przyszedł po nas.

Współczesna samoświadomość Kościoła, wyrażona na Soborze Watykańskim II, mówiąc o wielkopostnym przygotowaniu do szczytowych przeżyć Wielkanocy, zwraca szczególną uwagę na dwa momenty.

**dokończenie na str. 2**



□ Trwają kontrowersje wokół udziału Polski w konferencji na temat zjednoczenia Niemiec. Idea udziału naszego kraju w tej konferencji została poparta przez wszystkie siły polityczne - od prezydenta Jaruzelskiego przez Lecha Wałęsę po KPN.

□ Komitet Obrony Kraju, którego obradom przewodniczył prezydent gen. Jaruzelski zatwierdził nową doktrynę obronną Rzeczypospolitej Polskiej.

□ W czasie kolokwium pt. Wchód-Zachód, które odbyło się w Paryżu polski delegat - przew. OKP Bronisław Geremek stwierdził, że tylko wojna mogłaby zmienić obecną granicę polsko-niemiecką.

□ Spotkania Wałęsy. W czasie rozmów z Przewodniczącym Światowego Kongresu Żydów Lech Wałęsa powiedział, że podobnie jak Polacy, moralne prawo do udziału w konferencji na temat zjednoczenia dwóch państw niemieckich mają Żydzi. Przewodniczący Solidarności przyjął w Gdańsku także delegację deputowanych sowieckich. W najbliższym czasie dojdzie na granicy naszych państw do spóźnionych rozmów z prezydentem Czechosłowacji Vaclavem Havellem.

□ Wizytę w Warszawie zakończyła amerykańska delegacja gospodarcza, która badała potrzeby kraju w dziedzinach rolnictwa, telekomunikacji i ekologii. Jedną z podpisanych umów przewiduje, że już w czerwcu br. przybędą do Warszawy pierwsi ochotnicy z tzw. Korpusu Pokoju, którzy zajmą się nauczaniem j. angielskiego w szkołach średnich.

□ W Paryżu przebywała komisja sejmowa ds. emigracji. Celem wizyty było zapoznanie się z pracą placówek dyplomatycznych we Francji i nawiązanie kontaktów z Polonią.

□ Demonstracje. Pod Sejmem doszło do dwugodzinnej utarczki milicji z przybyłymi ze Szczecina członkami Solidarności - 80. Natomiast w Łodzi Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe zorganizowało manifestację przeciwko przechodzeniu funkcjonariuszy SB do pracy w milicji i oświacie. Apele o wręczanie łopat zwalnianym funkcjonariuszom spotkały się z aplauzem zebranych.

□ Pod Poznaniem odbył się zjazd założeń NSZZ pracowników MSW.

**dokończenie ze str. 1**

Pierwszym jest odnowa świadomości chrześcijańskiej. Chrzt jest fundamentem Bożego sensu naszego istnienia, zanurzeniem - jak mówi św. Paweł - w śmierć i zwycięstwo Chrystusa Zbawcy. Fakt

wartości. Czym się kierujemy w postępowaniu? Do czego nas to doprowadza? Szczególny czas refleksji w obliczu Dawcy daru życia, Zbawiciela - ale i Sędziego.

Ukrzyżowanemu Chrystusowi wyrażamy



Chrztu wprowadza nas jednocześnie we wspólnotę Jego Kościoła, w którym mamy wszystkie moce zbawcze dla naszego życia w drodze przez świat i czas. Na mocy chrztu każdy ma też swoje niezastąpione miejsce i zadanie w tej wspólnotce. Adhortacja apostołska Jana Pawła II o roli świeckich w Kościele - kładzie szczególny nacisk na tę potrzebę naszego utożsamienia się z całym Kościołem i jego wieloraką misją. Mimo ludzkich w nim błędów, które są także naszymi. Tę potrzebę odnowy pojęć widzimy jako sprawę ciągle otwartą. W liturgii Wielkiego Postu jest wiele przypomnień o naszym chrześcijańskim związku z Chrystusem i Kościołem. Szczytem jest wielkosobotnia odnowa przyrzeczeń.

Drugim momentem jest pokuta. Pojęcie, o które ciągle się potykamy! U jego korzeni znajduje się słowo samego Chrystusa: *nawracajcie się* (Mt. 4,17). Pojęcie pokuty (greckie: *metanoia*, przemiana) sięga najgłębszych pokładów naszej świadomości. Dotyka motywów i treści naszego myślenia i postępowania wobec siebie i drugich - jako nie dającego się ominąć odniesienia do samego Boga. Samokontrola wobec

wdzięczność za tę ofiarę zbawczą, podejmując jakieś współcierpienie, ograniczenie naszych codziennych potrzeb czy przyjemności, jako zewnętrzny wyraz i pragnienie przemiany wewnętrznej. Nasz Wielki (pożal się Boże) Post. Tak trudno?!

A przecież w głębi przeżywamy powagę sprawy. Dlaczego tak tłumnie przedstawiamy nasze czoła pod popiół przypomnienia? Idźmy dalej! Podejmijmy ten codzienny *mozolny chrzt*.

W starożytnych dramatach o ludzkich losach, w pewnych momentach wołano do widzów: *to ciebie dotyczy!*

Czas obfitości Słowa Bożego, szeroka panorama Bożych inicjatyw i wysiłków wobec nas, *urodzonych dezertów*. Rekolekcje, rozważania pasyjne, polskie Gorzkie Zale, Droga Krzyżowa, Sakrament Pojednania z Bogiem i ludźmi. Boży dar.

**Jak odpowiem?**

ks. Tadeusz BUDZIŃSKI SDB





# LITURGIA SŁOWA

2 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU,  
ROK A

EWANGELIA

Mt 17, 1-9

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

## PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 12, 1-4a

Czytanie z Księgi Rodzaju.

Pan Bóg rzekł do Abrahama:

*Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogostawił i twoje imię rozłąwię: staniesz się błogostawieństwem. Będę błogostawił tym, którzy ciebie błogostawić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i Ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogostawieństwo ludy całej ziemi.*

Abraham udał się w drogę, jak mu Pan rozkazał, a z nim poszedł i Lot.

## DRUGIE CZYTANIE

2 Tm 1, 8b-10

Czytanie z Drugiego listu świętego Pawła Apostoła do Tymoteusza.

Najdroższy:

*Weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według danej mocy Boga, który nas wybawił i wezwał świętym wezwaniem, nie dzięki naszym czynom, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami, ukazana natomiast została teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przewyciężył śmierć, a rzucił światło na życie i nieśmiertelność przez Ewangelię.*

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką osobno. Tam przemienił się wobec nich: Twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Elias, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: *Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza.* Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany ostonił ich, a z obłoku odezwał się głos: *To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie.* Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: *Wstańcie, nie lękajcie się.* Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: *Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie.*

**PRZED JEZUSEM.** Bardzo ważne jest dzisiaj drugie czytanie, bo uświadamia nam, że Jezus pojawia się wyraźnie w życiu każdego człowieka i w każdej rzeczywistości od początków ludzkości. Chrystus rozpoczyna swoje dzieło zbawienia już wtedy, kiedy Bóg mówi do Niewiasty, że jej potomstwo zmiążdży głowę węża. Jest obecny także w momencie rozpoczęcia wędrówki przez Abrahama (pierwsze czytanie), którego to potomstwo u św. Pawła pisane jest za pomocą liczby pojedynczej gdyż jest ono symbolem Chrystusa. Już przed Jezusem ludzie uczestniczą w budowaniu sprawiedliwości, jaka będzie dana podczas Paschy. Wszędzie tam, gdzie jest człowiek, jest i Chrystus. Ta obecność Chrystusa przed narodzinami Jezusa może zaskakiwać. Znaczy to jednak, że to co ludzkie jest już Boskie, daje sens wyrażeniu: *na obraz Boga*, pozwala powiedzieć Jezusowi: *Zanim Abraham był, Ja byłem.*

**PRZEMIENIENIE.** Jezus jest więc uosobieniem wynurzającej się zbawczej obecności Boga, działającej wszędzie i od początków ludzkości. Ale Jezusowi, w Jego ziemskim życiu, brakuje ostatecznego objawienia. Jest rozpoznawany we wszystkim jako człowiek (Flp 2, 7). Dopiero zmartwychwstanie ujawni, że jest On przepełniony Boskością. Przemienienie jest tego zapowiedzią. Mamy tu wszystko: jasność jak słońce i świetlany obłok, które świadczą o obecności Boga. Cała historia: Mojżesz i Elias (Prawo i Prorocy) jest świadkiem pracy Boga w przeszłości pełnej Chrystusa. Trzej uczniowie symbolizują nowy lud. Piotr, tak jak i my, chciałby pozostać na górze i nie iść do Jerozolimy. Musi jednak przewyciężyć strach, iść w kierunku Paschy, mając przed oczyma tylko Jezusa. Jezusa wszystkich czasów, w którym ukrywa się Boskość.

tłum. A.Ż.

**EMANUEL.** Jeśli przyjmujemy, że przyście Jezusa było arbitralnym wtargnięciem, bez wypadków poprzedzających, nie zrozumiemy jak to się dzieje, że Jezus dotyczy wszystkich ludzi. Niektóre ludy na naszej planecie są jeszcze w stadium koczownictwa, jak Hebrajczycy w Egipcie, niestrudzeni poszukiwacze Ziemi Obiecanej... Oni są jeszcze daleko od Nowego Przymierza. A jednak Chrystus do nich należy: jest *Bogiem z nimi* na etapie rozwoju, na jakim są. Wszyscy ludzie muszą przebyć drogę, jakiej typowy przykład daje Biblia. Ta droga ma swoje źródło w Chrystusie i zmierza do Chrystusa. To Chrystus przecież mówi o sobie, że jest Drogą (J 14,6). To Jego Bóg nazywa Jedynym, za którym należy iść (por. trzecie czytanie): zresztą inne imię Zbawcy nigdy ludziom nie zostało podane (por. Dz 4, 12).





# ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Jan Paweł II po swej ostatniej wizycie duszpasterskiej w krajach Sahelu, na spotkaniu z wiernymi w Rzymie powiedział m.in.: *Noszę w mej duszy żywą pamięć gorących spotkań z tymi narodami biednymi materialnie, a szczególnie bogatymi w wartości ludzkie i chrześcijańskie.*

■ 4 lutego, który we Włoszech był obchodzony jako *Dzień na rzecz życia*, Ojciec św. spotkał się z przedstawicielami grup działających na rzecz obrony dzieci nienarodzonych.

■ Przewodniczący Konferencji Episkopatu Litwy, kard. Vicentas Sladkievicius wypowiedział się za pełną niepodległością Litwy i jej wystąpieniem ze struktury Związku Sowieckiego. *Nie chcemy przeszkadzać pieriestrojce - powiedział w wywiadzie dla włoskiego pisma Il Sabato - niech ona biegnie swoją drogą, a my pójdziemy naszą.*

■ Bp Aleksandru Todea jest pierwszym hierarchą Kościoła greckokatolickiego w Rumunii, który objął swój urząd. W ciągu minionych 45 lat bp Todea przebywał w więzieniach, aresztach i obozach pracy.

■ Caritas w austriackiej diecezji St. Polten powołał specjalną grupę roboczą ds. Europy Wschodniej, która będzie miała za zadanie pomagać diecezji Czeskie Budziejowice (Czechosłowacja) oraz Vac (Węgry) w odbudowie kościołów i kształceniu katolików świeckich.

■ Były szef partii i państwa Erich Honecker po zwolnieniu z więzienia udał się do ewangelickiego ośrodka opiekuńczego pod Berlinem, gdzie przebywać będzie do rozpoczęcia procesu sądowego. Honecker poprosił Kościół ewangelicki o skorzystanie z prawa azylu w jednym z jego obiektów.

■ Prawosławni patriarchowie Jerozolimy, Aleksandrii, Antiochii i Cypru poparli sprzeciw rosyjskiego Kościoła prawosławnego przeciwko legalizacji Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie. Oznacza to, że sprawa ukraińskich unitów bardzo poważnie zakłóci przebieg ekumenicznego dialogu prawosławno-katolickiego.

■ Władze Indonezji wprowadziły na Wschodnim Timorze surowe ograniczenia poruszania się i działalności dla księży katolickich. Wschodni Timor od 1976 r.

# KOŚCIÓŁ A EKONOMIA

## Problem sprawiedliwości "naturalnej"

1. Często, i to w rozstrzygających orzeczeniach urzędu nauczycielskiego Kościoła, spotykamy odwołanie się do wymagań natury, do prawa natury. Dla przykładu zacytujmy dwa:

Papież Leon XIII w encyklice *Rerum Novarum* pisał: *Chociaż więc pracownik i pracodawca wolną z sobą zawrą umowę a w szczególności ugodzą się co do wysokości płacy, mimo to jednak ponad ich wolą zawsze pozostanie do spełnienia prawo sprawiedliwości naturalnej, ważniejsze i dawniejsze od wolnej woli układających się stron, które powiada, że płaca winna pracownikowi rządemu i uczciwemu /chodzi tu o sprawność w wykonywaniu pracy - kwalifikacje - i obowiązkowość, czyli wielkość oddanych usług - przyp. mój/ wystarczyć na utrzymanie życia. (RN, 34).*

To oparcie umowy społecznej, dotyczącej płacy, na sprawiedliwości naturalnej podjął i rozszerzył na umowy międzynarodowe papież Paweł VI, w swej podstawowej encyklice *Populorum Progressio: Nauka jaką podał papież Leon XIII, dzisiaj także zachowuje swą wartość. A mówi ona, że zgoda stron, znajdujących się w zbyt nierównych warunkach, nie wystarcza bynajmniej do uznania takiej umowy za sprawiedliwą, prawo zaś wolnego przyzwolenia winno być podporządkowane prawu natury. Nauka ta, dotycząca słusznej zapłaty dla poszczególnych robotników, winna też być również zastosowana do umów międzynarodowych. Ekonomia bowiem i dyscyplina handlowa nie może już opierać się na samym tylko prawie wolnej i nieskrępowanej konkurencji ze względu na to, że najczęściej rodzi ono dyktaturę gospodarczą (PP, 59).*

Mocne i zasadnicze ostrzeżenie, każące odwoływać się w ekonomii i handlu do głębszej sprawiedliwości, wpływającej z samej natury ludzkiej. Gdy do powyższych tekstów dodamy wypowiedź Pisma świętego zostaniemy wprowadzeni w samo centrum zagadnienia. Do Rzymian św. Paweł pisał: *Bo gdy poganie, którzy Zakonu nie mają, z natury czynią, co Zakon nakazuje, tak że ci, którzy Zakonu nie mają, sami sobie są Zakonem i ujawniają treść Zakonu wypisaną w swych sercach. Poświadcza im to sumienie, gdy różne ich myśli oskarżają się wzajemnie lub bronią (Rz 2, 14-15).* Św. Paweł stwierdza tutaj istnienie innego, obok Objawienia (Zakonu), źródła zasad moralnych.

Źródłem tym jest po prostu rozumna natura ludzka. Wszystkie zasady moralnego postępowania z niej wypływające, obowiązują w sumieniu każdego człowieka, który jest ich świadom (*poświadcza to im ich sumienie*). Przytoczony tekst jest także rozstrzygającym, co do sposobu pochodzenia norm moralnych.

2. Etyka chrześcijańska utrzymuje, że normy moralne, podobnie jak wszystkie prawa natury stworzonej, pochodzą od Stwórcy, jednakże sposób pochodzenia olbrzymiej większości tych norm jest naturalny; człowiek uświadamia je sobie rozumem. Jest to zasadnicze twierdzenie, wymagające wyjaśnienia.

Otóż w rzeczywistości istnieje tylko jeden historyczny porządek: porządek zbawienia. Nie ma więc ściśle *naturalnego* porządku, niezależnego od porządku zbawienia (gdyż istnieje Stworzyciel wszechrzeczy). A więc wszystkie normy moralne i prawa natury pochodzą od Stwórcy. Ale ten Boży plan zbawienia - porządek zbawienia - poznajemy w różny sposób. Pierwszy, znany jako prawo naturalne, oznacza, że dzięki zdolności naszego umysłu, dzięki dzielenemu z innymi doświadczeniu i refleksji, odkrywamy ten Boży plan wzywający do zbawienia; pojmujemy co jest dobre, słuszne i sprawiedliwe. Inny sposób polega na korzystaniu z objawienia się Boga przez swych proroków i prawdziwie natchnionych ludzi; objawiania, którego szczytem jest Jezus Chrystus, ostateczne Słowo Boga do ludzkości.

3. Do prawa naturalnego należy więc wszystko to, co ma związek z dziedziną ludzkiego doświadczenia i rozumu, bez sięgania do specjalnego *nadprzyrodzonego* objawienia. Inaczej mówiąc, w etyce prawo naturalne oznacza samą naturę człowieka w jego konkretnej, historycznej rzeczywistości w tym stopniu, w jakim zdolny on jest zrozumieć siebie, swe powołanie, oraz znaczenie swej osoby i jej stosunku do Boga, innych ludzi i do stworzonego świata. Taka jednak definicja prawa naturalnego zakłada wcześniejszą zdolność człowieka do zadawania sobie pytań kim jest i kim zamierza być oraz co zamierza robić. I tutaj dochodzimy do istoty problemu: ta zdolność człowieka to właśnie nasza rozumna i wolna natura ludzka, stworzona na obraz i podobieństwo Boga. Rozum bowiem jest zdolny do



poznawania prawdy, w tym i prawdy o dobru. Ta prawda o dobru opiera się na zrozumieniu natury człowieka oraz jego celów. Dobrem bowiem jest to, co odpowiada naturze z uwagi na cel samego bytu. Inaczej można powiedzieć, że zasadnicze dobro każdego bytu zawiera się w tym, żeby stać się bardziej sobą. Rozum jednak tylko rozeznaje gdzie leży prawda i dobro danego człowieka. Natomiast poczucie powinności, by dążyć do osiągnięcia tego dobra, rodzi się u człowieka z jego dynamiki, ze skoncentrowanego w nim pędu do dobra, który nazywamy wolą. Powinność moralna łączy się z wolą. Wtedy wola ludzka staje się niejako reprezentantem zasadniczego interesu człowieczeństwa, jego moralnego być albo nie być. Dlatego powinność łączy się z pewnym wysiłkiem, z napięciem: kim jestem, a kim nie jestem, czy nawet nie mogę być. Powstaje tu problem zepsucia natury ludzkiej przez grzech. Rozum i wola z trudem odzyskują władzę w człowieku, aby umożliwić prawdziwe dobro, które jest celem jego natury, dobro moralne. W tym wysiłku jednak doznają pomocy, która płynie z dzieła Odkupienia przez Jezusa Chrystusa. Żyjemy w stanie natury skażonej, ale i odkupionej. Zepsucie nie jest tak gruntowne, żeby odkupienie nie miało się zupełnie na czym oprzeć w człowieku. Właśnie powinność moralna, którą przeżywa każdy normalny człowiek, świadczy o tym, że wola nie przestała być sobą, że przy całym schorzeniu natury tkwi w niej pierwiastek zdrowia. Wola byłaby zupełnie chora dopiero wówczas, gdyby dobro moralne poznane rozumem w ogóle jej nie obowiązywało, gdyby nie wywoływało tego charakterystycznego napięcia, które znamionuje wydolność natury w kierunku dobra moralnego. Tak więc natura może być źródłem norm moralnych. Rozum ma skąd wziąć impuls do ich określenia. I chociaż w tym określaniu dobra prawdziwie odpowiedniego dla woli rozum może się mylić, to jednak zdolny jest również do wyzwalania się ze swych pomyłek i błędów i prawdę o dobru coraz rzetelniej ujmować.

4. Trzeba też ciągle pamiętać, że ten proces poznawania i poczucia powinności jest czymś dynamicznym. Biblia i doświadczenie ukazują, że podstawowym prawem życia jest rozwój i wzrost. A ponieważ człowiek jest najwyższą formą życia, stąd jest w najwyższym stopniu poddany temu nie kończącemu się procesowi - *prawu wzrostu*, będącemu być może najważniejszym aspektem prawa naturalnego. Dynamizm i twórczość ludzka, darowana przez Boga Jego obrazowi, odzwierciedla Boży plan względem każdego i całej ludzkości.

Prawo naturalne jako wewnętrzne ukierunkowanie całej ludzkiej natury, czyli sumienia, nie jest nigdy osiągnięte ostatecznie. Ta bowiem etyczna siła wyzwalająca norma nie jest nigdy w pełni posiadana. Nie możemy zamknąć się wobec postępującej naprzód historii zbawienia. *Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam* (J 5,17) - to Chrystusowe zdanie określa historyczność prawa naturalnego i nieustanną potrzebę otwarcia i poszerzania horyzontów. Chrystus jest bowiem kluczem otwierającym całe znaczenie historii, na którą należy patrzeć jako na postępujący proces, odsłaniający coraz widoczniej przymierze między Bogiem i ludzkością. Otwartość na Chrystusa wymaga takiego otwarcia na świat, by objawienie Chrystusa i przykazanie miłości udzielały ostatecznego znaczenia wszelkiemu pojmowaniu prawa naturalnego.

5. Trzeba jeszcze dodać, iż każde prawo, w tym i naturalne, zmierza do dobra wspólnego. Pierwszy akt prawodawcy wystąpił w parze ze Stworzeniem. Stworzenie jest aktem troski o byt, której wyrazem jest przede wszystkim natura każdej rzeczy i jej dynamizm zawarty w jej skłonnościach. Skłonności te, jeżeli nie zostały wypaczone, prowadzą w stronę porządku, ładu całości, w czym jest jej dobro - dobro wspólne całego stworzenia, w którym ludzkość - a w niej każdy człowiek - ma jakiś udział. Udział ów wymaga poznania prawa naturalnego. Przez niego człowiek poznaje myśl Stwórcy i może uczestniczyć w Jego planie zbawczym, tkwiąc w jedności stworzenia.

6. Wyszczególnione momenty prawa naturalnego mogą dostarczyć przesłanek do pogłębionego rozumienia sprawiedliwości naturalnej. Wszystkie prawa ekonomiczne winny respektować to niepisane prawo natury wyrte jednak przez Stwórcę w sercu każdego człowieka.

W ekonomii sprawiedliwość naturalna będzie zawsze wymagała takiego rozdziału dóbr, by w całej pełni zachowana była zasada dobra wspólnego, by każda osoba mogła posiadać wszystko to, co jest jej konieczne do wypełnienia funkcji życiowych, by ten rozdział dóbr zapewniał godne życie: zabezpieczenie sprawiedliwych płac, ubezpieczeń na czas choroby, kalectwa, bezrobocia, starości, by zapewnił dobro odpowiadające potrzebom człowieka i jego rodziny.

ks. Wacław SZUBERT

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

okupowany jest przez Indonezję, wcześniej była to kolonia portugalska. Ponad 80% mieszkańców jest katolikami.

■ W Sudanie w okrutny sposób zamordowano ponad 200 chrześcijan. W jednym z rejonów muzułmańska policja napadła na wioski chrześcijańskie i dopuściła się masakry na mieszkającej tam ludności. Poinformowali o tym w Kolonii biali misjonarze afrykańscy.

■ Przedstawiciele wspólnot religijnych Jugostawii będą mogli pracować w instytucjach zdrowia, kultury i nauki. Już opracowano propozycję, która umożliwi im pracę w szkołach podstawowych i średnich. Do tej pory praca w tych instytucjach była zabroniona.

■ Na dwa miesiące przed wyborami, węgierskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednogłośnie ustawę o wolności sumienia i religii. Uznano, że prawo do wyznawania religii, będące podstawowym prawem człowieka nie może być w żaden sposób ograniczone. Kościoły są organizacjami autonomicznymi, niezależnymi od państwa i mogą rozwijać działalność także na polu wychowania, kultury, opieki medycznej i społecznej. Wszystkie nieruchomości, zabrane Kościołom przez państwo komunistyczne, zostaną zwrócone. Na 10 mln obywateli Węgier - 8 mln jest wierzących, wśród nich 6 mln katolików.

■ Abp Medelin kard. Alfonso Trujillo, skierował do prokuratora generalnego Kolumbii prośbę o wszczęcie śledztwa w sprawie potajemnych zabiegów usuwania ciąży i surowe ukarania winnych. Kopie tego bezprecedensowego listu zostały przesłane do prezydenta Kolumbii, Sądu Najwyższego oraz przywódców politycznych. Kardynał określił przerywanie ciąży jako odrażającą zbrodnię, podlegającą kościelnej karze ekskomuniki. Ocenia się, że rocznie potajemnie dokonuje się ok. 400 tys. zabiegów przerywania ciąży.

■ Prawie 200 księży katolickich i protestanckich sprawuje pieczę duszpasterską nad funkcjonariuszami policji w Republice Federalnej Niemiec. Do ich obowiązków należy prowadzenie wykładów na tematy etyczno-zawodowe w szkołach policyjnych i podczas kursów doszkoleniowych. Duchowni odprawiają ponadto regulane nabożeństwa dla sił porządkowych, prowadzą dni skupienia, a także punkty poradnictwa religijnego i etycznego.



# PRZEŚLANIE PAPIESKIE

## POSŁUGI I CHARYZMATY - DARY DUCHA ŚWIĘTEGO DLA KOŚCIOŁA

*Sobór Watykański II ukazuje posługi i charyzmaty jako dary Ducha Świętego, które służą budowaniu Chrystusowego Ciała i spełnianiu jego postannictwa w świecie. Ten sam bowiem Duch, który kieruje Kościołem i mu przewodzi, uposaża w rozmaite dary hierarchiczne i charyzmatyczne wszystkich ochrzczonych, wzywając każdego z nich do tego, by był w sobie właściwy sposób aktywny i współodpowiedzialny. Zastanówmy się teraz nad istotą posług i charyzmatów w bezpośredniej relacji do świeckich oraz ich uczestnictwa w życiu Kościoła-Komunii.*

### Posługi, urzędy, funkcje

*Wszystkie posługi istniejące i spełniane w Kościele stanowią zróżnicowane formy udziału w postudze Jezusa Chrystusa, dobrego Pasterza, który daje życie swoje za owce (por. J 10, 11), i pokornego sługi, który siebie samego składa w ofierze dla zbawienia wszystkich (por. Mk 10, 45). Podział urzędów w Kościołach apostołskich ukazany jest nad wyraz przejrzysto w tekstach św. Pawła. W pierwszym Liście do Koryntian pisze on: "ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli" (1 Kor 12, 28). Z kolei w Liście do Efezjan czytamy: "Każdemu zaś z nas została dana задача według miary daru Chrystusowego (...). I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa" (Ef 4, 7.11-13; por. Rz 12, 4-8). Te a także inne teksty Nowego Testamentu świadczą o wielości i różnorodności tak posług, jako darów i zadań istniejących w Kościele.*

*Christifideles laici (Nr 21)*

## FUNDACJA JANA PAWŁA II WŁĄCZA SIĘ DO AKCJI POMOCY POLSCE

Z podziwem, ale nieraz z bijącym z niepokoju sercem, wpatrujemy się dziś w Polskę, śledząc, jak cały naród w tej chwili olbrzymim wysiłkiem, kosztem samozaparcia i wielkich wyrzeczeń, zмага się, by wyprowadzić kraj na nowe drogi, tak by w duchu chrześcijańskiej Miłości, Prawdy i Sprawiedliwości zapewnić każdemu człowiekowi godziwe warunki życia we własnej Ojczyźnie... żeby po latach udręki Polska stała się znowu Matką dla wszystkich swoich dzieci.

W tych zmaganiach naród polski nie jest osamotniony. Niezależnie od pomocy przyjaznych nam krajów, również we wszystkich ośrodkach polskich poza granicami kraju organizowana jest masowa akcja pomocy w imię braterskiej solidarności z rodakami znad Wisły.

W potrzebie staliśmy się raz jeszcze jedną wielką, wzajemnie się miłującą wspólnotą. Przykład dał nam nasz umiłowany Ojciec Święty, nieustannie wyczulony na los swoich rodaków. I dziś przeżywa z nami ten przełomowy i jakże ważny okres naszych dziejów.

W czasie pierwszej wizyty Premiera Tadeusza Mazowieckiego w Watykanie Ojciec Święty złożył na jego ręce coś więcej niż tylko symboliczną ofiarę 200.000 dolarów na pomoc Polsce. Tym szlachetnym gestem Jan Paweł II dał

nam wszystkich przykład do naśladowania. Na ręce Papieża napływają również spontanicznie, często wzuszające ofiary na pomoc Polsce, które są natychmiast przekazywane do kraju.

Za przykładem swojego wielkiego Patrona, a także aby włączyć się do powszechnego zrywu polskich serc na całym świecie - Rada Administracyjna Fundacji Jana Pawła II postanowiła na posiedzeniu w Rzymie w połowie stycznia br. dorzucić własną cegiełkę w wysokości 25.000 dolarów na rzecz Funduszu Daru Narodowego w Polsce. Ta wyjątkowa decyzja Fundacji, wykraczająca poza jej zasadniczą odpowiedzialność za działalność Domu Polskiego Jana Pawła II, Polskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej i Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie - jest wynikiem niezwyklej sytuacji, która wymaga niezwyklej decyzji.

Decyzja Rady jest zgodna z celami Fundacji, która oprócz działalności religijnej i kulturalnej przewiduje również akcje o charakterze humanitarnym. Krytyczna sytuacja w Polsce wymaga pełnej mobilizacji wszystkich źródeł pomocy, jakimi dysponuje polska emigracja. Kierując się tą myślą Rada Fundacji wierzy, że przykład Ojca Świętego będzie cennym drogowskazem dla wszystkich rodaków poza granicami kraju.

## TELEKSEM Z POLSKI

### Korespondencja Wojciecha Turka

→ Podczas debaty sejmowej na temat kształtu korony w godle państwowym, doszło do sporu wywołanego przez trzech posłów-członków Zjednoczenia Chrześcijańsko - Narodowego, którzy wystąpili z propozycją krzyża na koronie orła. Wystąpienie posła J. Łopuszańskiego (9/02) domagającego się aby głosowanie na temat kształtu korony odbyło się bez udziału posłów lewicowych, zostało przez tych ostatnich uznane za obraźliwe. OKP odciął się od głosu Łopuszańskiego. Ostatecznie przyjęto koronę bez krzyża.

→ Utworzona na ostatnim zjeździe PZPR - SdRP odcięła się od przeszłości dziedzicząc po PZPR

jedynie... członków i majątek. Na skutek protestów społecznych i okupowania budynków partyjnych przez radykalną młodzież, premier powołał komisję rządową dla zbadania źródeł majątku b. PZPR, a przywódca SdRP A. Kwaśniewski zaproponował by majątek podzielić między partie lewicowe. Niektóre budynki, jak na przykład słynną siedzibę KW PZPR w Gdańsku, SdRP już przekazała do dyspozycji władz miejskich. Z budynków zniknęły ostatnie czerwone flagi, a SdRP liczy aż... 5 tys. członków. Kwestia majątku po komunistach wzbudza wiele emocji, podobnie jak fakt niszczenia akt znajdujących się w archiwach b. PZPR.

→ Odmowa udziału przedstawicieli Polski na konferencji nt. zjednoczenia Niemiec wywołuje niepokój. Min. Obrony Narodowej - F. Siwicki wydał oświadczenie, w którym wycofanie wojsk sowieckich z Polski zaleca poddać rozważnej i ostrożnej refleksji. (c.d. str. 13)



związek tak mocno występował i występuje. Związek, w którym nie tyle była istotna skuteczność, ile droga postępowania: sposób walki a nie zwycięstwo.

Już sam wybór drogi określa jakie będzie zwycięstwo: czy nie będzie ono klęską moralną. Czasem brak skuteczności nie oznacza - w wymiarze długofalowym - braku zwycięstwa, także politycznego.

Nie ma wielkiej polityki bez zaplecza moralnego. Przywiązany jestem do ideałów i postaci, które nie osiągnęły w polityce sukcesów, ale były słupami milowymi ukierunkowującymi myślenie i postawy ludzkie. Dla mojego systemu wartości istnienie takich postaci, takiego sposobu myślenia i takich zachowań jest niezwykle ważne. Sfera działań politycznych nie byłaby dla mnie tak znacząca, gdybym nie widział ludzi, którzy gotowi są niekoniecznie wygrać, ale postawić na coś zasadniczego.

Dotychczasowe działania antytotitarnej opozycji w Polsce obracały się w sferze tego, co określa się niekiedy mianem *prepolityki* i odnosiły się do rzeczy elementarnych: praw człowieka i obywatela. Dotyczyły najbardziej fundamentalnych dla społeczeństwa spraw, na bazie których są formułowane dopiero konkretne programy polityczne. Zasadniczym ich celem było osiągnięcie podstawy społeczeństwa obywatelskiego.

W dążeniu społeczeństwa do podmiotowości ogromny wpływ wywarło w Polsce chrześcijaństwo. To ono je rozbudzało w ludziach.

Najpierw w czasach stalinizmu - stanowiło azyl przed uprzedmiotowieniem. Później, w latach sześćdziesiątych, Kościół mówił nie tylko o obronie zagrożonych praw instytucji kościelnych, ale coraz wyraźniej występował w obronie praw narodu i praw człowieka. Wreszcie, nastąpiło przełamanie *bariery lęku* w czasie pierwszej pielgrzymki Papieża do Polski; a po stanie wojennym i delegalizacji Solidarności, Kościół podtrzymywał społeczne poczucie prawa do podmiotowości.

Świadomość chrześcijańska była w naszym kraju świadomością prawa do obywatelskości. W tym sensie chrześcijaństwo - a poprzez nie społeczeństwo - wygrało z wielką totalitarną maszyną.

W drodze do tego stało się w Polsce coś bardzo ważnego: spotkanie chrześcijan z ludźmi innej - i do niedawna niechętniej wobec chrześcijaństwa - tradycji laickiej, agnostycznej czy pozytywistycznej. Został pokonany zasadniczy rozdźwięk polegający z jednej strony na patrzeniu na chrześcijaństwo i Kościół jako na świat przeszłości, z drugiej - na postrzeganiu tej tradycji jako świata wartości obcych, dalekich i tylko wrogich. W dużym stopniu zostało przezwyciężone traktowanie wierzących jako ludzi ze skazą intelektualną i ze skazą społeczną, a z drugiej strony - ludzi tamtej tradycji jako ludzi ze skazą moralną.

Nie było to spotkanie przypadkowe. Chrześcijaństwo wpisało w rzeczywistość losu ludzkiego pewien nieodwracalny rys: miarę godności człowieka. Można nie podzielać koncepcji chrześcijańskich, ale (...) nie można zaprzeczyć, że swym stanowczym obstawaniem przy tym, iż jest coś ponad mną i powyżej, a także coś we mnie, co jest niezniszczalne, co nie może być zagarnięte i przymusem poddane podporządkowaniu - doświadczenie religijne stworzyło podstawy wolności

wewnętrznej, która stanowi rdzeń kultury. (...)

Trzeba ostrożnie podejmować ryzyko wypowiedzania się o tym, co jest, a co nie jest chrześcijańskie w ludzkich postawach i działaniu. Zwłaszcza w działaniu politycznym. Jednakże przeprowadzenie ostrej linii granicznej wobec pewnych zjawisk jest koniecznym elementem samoświadomości chrześcijańskiej. Dotyczy to sprzeczności pomiędzy chrześcijaństwem, samą jego istotą, a wszelkim totalitarnym dążeniem do omnipotencji, które w ostatecznym sensie zwraca się przeciw samej zasadzie wewnętrznej wolności ludzkiej. Prawa człowieka zakreślają tę granicę. Chrześcijanin może walczyć o nie lub służyć ich realizacji w różny sposób. Nie może tylko jednego: tam, gdzie istnieje przygniecenie wolności i godności ludzkiej i gdzie człowiek przeciw temu się buntuje - pozwalać sobie na gest Piłata.

Dzieje ostatnich 200 lat (...) zostawiły nam silne zakorzenione poczucie, że historia podlega osądowi moralnemu, że bez tej świadomości wszystko się zawala, bo wszystko może być usprawiedliwione, że zatem zmysł etyczny społeczeństwa należy do jego wartości podstawowych, stanowi jego siłę - i ochronną, i twórczą - którą musi ono umieć w sobie zachować.

W naszym doświadczeniu zetknięcia się z rzeczywistością totalitarną okazywało się, że obok wielkich spraw stały przed nami także pytania konkretyzujące się w zwykłych, codziennych sytuacjach życiowych. Pytania odnoszące się do wyboru między godnością a karierą, między uczciwością a konformizmem, między prawdą rzeczywistą a prawdą oficjalną, między solidarnością z innymi a wygodą i poczuciem osobistego bezpieczeństwa, między odpowiedzialnością za spokój swego dziecka i odpowiedzialnością za to, by ono umiało się narazić za prawdę, solidarność i godność.

I są także pytania szczególne chrześcijanina. O świadectwo swojej wiary, o jego cenę. (...)

Co jest dziś zasadnicze, kiedy już z totalitaryzmu się wyzwoliliśmy. Jaki jest związek pomiędzy sprawami polityki i etyki teraz, kiedy rozpoczęliśmy tworzenie posttotalitarnej przyszłości? Pytań jest tu wiele. Nie tylko burzenie tego, co złe, jest konieczne i ważne, ale i budowanie przyszłości. Dotychczas wystarczyło sprzeciwić wobec totalitaryzmu. Teraz trzeba budować społeczne struktury demokracji. Dotychczas mówiliśmy o niezbędności pluralizmu. Teraz trzeba ten pluralizm umieć praktykować. Dotychczas wszystko adresowaliśmy do przeciwników, teraz trzeba wartości, o których obecność w polityce walczyliśmy, przymierzać także do siebie.

W moim przekonaniu - niezmiernie ważny jest styl, w jakim tworzenie na gruzach komunistycznego totalitaryzmu się odbywa. Chodzi o to, czy jest to erupcja wzajemnych nienawiści czy zaferowanie wszystkim szans i miejsca w wolnym i pluralistycznym społeczeństwie. Uważam, że nasza wielka wygrana nastąpi tylko wtedy, jeśli będziemy umieli iść tą drugą drogą. Wierzę, że jesteśmy na niej i tylko na tej drodze widzę swoje miejsce polityka i chrześcijanina.

Tadeusz MAZOWIECKI  
Louvain - Belgia, 2 lutego 1990



# O WSPÓLNĄ EUROPE

## Tadeusz Mazowiecki w Strasburgu

*We wtorek, 30 stycznia br. w Strasburgu, na posiedzeniu parlamentarnym Rady Europy wystąpił premier Tadeusz Mazowiecki. Złożył on oficjalny wniosek o przyjęcie Polski do Rady Europy.*

*Polska, jako drugi kraj wschodnioeuropejski - pierwszym były Węgry, złożyła wniosek o przyjęcie w poczet pełnosprawnych członków Rady. Obecnie kraj nasz uczestniczy w pracach tego organizmu, grupującego 23 kraje europejskie, jako gość specjalny, z prawem zabierania głosu, lecz bez prawa głosowania.*

*"Rada Europy życzliwie odnosi się do Polskiego wniosku" - oświadczył przewodniczący zgromadzenia parlamentarnego, Andreas Bjork. Pozostaje jednak do rozwiązania, przed zaakceptowaniem polskiego wniosku, kwestia wolnych wyborów w naszym kraju. Członkiem Rady Europy może bowiem stać się wyłącznie kraj posiadający Parlament wybrany w wolnych wyborach. Andreas Bjork oświadczył, że procedura przyjęcia Polski do Rady Europy będzie trwała około roku. Tak więc należałoby się spodziewać, iż wybory w kraju powinny nastąpić jeszcze przed styczniem przyszłego roku.*

*Premier Mazowiecki spotkał się również z sekretarzem generalnym Rady - Catherine Lalumière, która również wyraziła radość z polskiego wniosku o przyjęcie w poczet Rady. Pani Lalumière podkreśliła pionierską rolę Polski w zmianach, jakie zachodzą obecnie w Europie Wschodniej.*

**Bogusław SONIK**

Panie Przewodniczący,  
Panie i Panowie,

Europa przeżywa czas niezwykły. Oto połowa kontynentu, oderwana od macierzystego pnia przed blisko półwieczem, pragnie do niego powrócić. Powrót do Europy! To zdanie robi w ostatnich czasach w krajach środkowej i wschodniej Europy coraz większą karierę. Mówią

o powrocie politycy, ekonomiści, mówią o nim ludzie kultury, choć tym ostatnim najlepiej udawało się w Europie pozostawać: Europie ducha, Europie rozumianej jako wspólnota tradycji i wartości. Być może powrót do Europy to zbyt słabe określenie dla procesu, który przeżywamy. Trzeba mówić raczej o odradzaniu się Europy, która w gruncie rzeczy przestała istnieć od czasu postanowień Jałty.

Moja obecność wśród Was jest znakiem tego odrodzenia. Jest znakiem odrodzenia europejskiego poczucia wspólnoty i solidarności, o których nazbyt często zapomniano w ostatnich dziesięcioleciach. (...)

Polacy są narodem świadomym swojej przynależności do Europy, swojej europejskości. Są jej świadomi podobnie jak inne europejskie narody żyjące u zbiegu kultur, w sąsiedztwie wielkich mocarstw, przeżywając okresy polityczne istnienia i nieistnienia i z tego powodu potrzebujące utwierdzenia się w swojej tożsamości. Zawsze punktem odniesienia dla odpowiedzi o naszą tożsamość była Europa. (...) Przez trzysta lat żywa była w Polsce ideologia przedmurza chrześcijaństwa - a więc przedmurza Europy. Jest zatem Europa obecna w polskiej świadomości jako wartość - dla której warto żyć, lecz dla której trzeba czasami umierać. Do tej Europy miewano także żale, pretensje (...) - za zgodę na Jałtę, na podział Europy, na pozostawienie nas po tamtej stronie żelaznej kurtyny.

Jesteśmy jak człowiek po ciężkiej chorobie. Znajdowaliśmy się przez lata pod straszliwą presją totalitarnego ciśnienia i wytrzymywaliśmy je. Jesteśmy nadal rekonwalescentami. Nasza gospodarka znalazła się w stanie kryzysu, z którego ją podnosimy, demokratyczne instytucje państwa są dopiero odbudowywane i przywracane życiu. Ale mamy doświadczenia, których nie zapomnimy i które będziemy przekazywać innym. (...)

Dzisiaj składamy wniosek o przyjęcie do Rady Europy. Chcemy realizować bliższą wspólnotę między członkami, aby chronić i wspierać ideały i zasady będące ich wspólnym dziedzictwem i przyczyniać się do ich postępu ekonomicznego i społecznego. Chcemy wspólnie rozwijać prawa człowieka i podstawowe wolności. Rada Europy, mająca tak wielkie zasługi dla obrony praw ludzkich i wolności, będąca wspaniałą kuźnią europejskich idei i inicjatyw, wydaje się właściwym miejscem obecności w niej Polski, która dla obrony tych praw i wolności uczyniła niemało.

Rozdarta Europa, której symbolem był do niedawna mur berliński może zacząć się zrastać. Może być to faszynujące choć na pewno będzie trudne. (...) Tak jak do niedawna mur berliński będąc symbolem podziału Europy, był zarazem fizyczną

**dokończenie na str. 9**



Catherine Lalumière i T. Mazowiecki w Radzie Europy  
30 stycznia 1990 - Strasburg



## o czym piszą w Polsce

Trudno być prorokiem we własnym kraju... Trudno być też politykiem. Prawdę tę ilustruje przykład Lecha Wałęsy. Nie ma on nigdzie tylu krytyków co właśnie w Polsce. Na temat gdańskiego sfinksa pisze w *Tygodniku Solidarność* Piotr Wierzbicki. Wierzbicki pragnie zrobić portret polityczny i psychologiczny przywódcy *Solidarności*, ale zastrzega jednocześnie, że jest to wyłącznie na własną odpowiedzialność, portret subiektywny. Idźmy więc za Wierzbickim tropami Wałęsy.

*Symbol czy strateg?* To pierwsze pytanie jakie stawia publicysta *TS*. *Mit o Wałęsie* głosi, że jest to drogi Polakom, narodowy, solidarnościowy symbol. Umiarkowanie Wałęsy w roku 81 było postrzegane bez entuzjazmu. Tymczasem tylko on nie palnął politycznej gąfy - zauważa Wierzbicki.

*Nieobliczalny czy nieprzewidywalny?* Powszechnie komentowana była sprawa listu, wysłanego przez Wałęsę po wyjściu z internatu do gen. Jaruzelskiego. List podpisany "kapral Wałęsa" spowodował wiele zamieszania w kręgach politycznej opozycji. Krok ten tłumaczy Wierzbicki nieprzewidywalnością posunięć Wałęsy, która to cecha charakteryzuje

tylko najlepszych polityków. Kolejny mit to *ugodowość* Przewodniczącego. Autor zastępuje ten termin swoistą *chytrością* Wałęsy. Balansowanie na granicy legalności przez lata 80 nazywa Wierzbicki trudniejszą drogą niż symboliczne pójsie do więzienia. *Męczenników mamy w Polsce dość*, krajowi potrzebna jest *chytrość*, *zmysł* przebiegłej politycznej gry.

*Prosty człowiek, czy człowiek po prostu.* Wałęsa nie popełnił błędu nie zamienił się z wybitnego robotnika w tuzinkowego inteligenta. W kursującym po kraju micie widzi się Wałęsę studiującego zaocznie i tym podobne. Nic dziwnego, że najwcześniej na Wałęsie poznali się Amerykanie.

*Marionetka czy tyran?* Autor pisze - *mit o Wałęsie* głosi, że kręcą nim inteligency doradcy. Tymczasem przerasta on swych znakomitych skądinąd doradców *po prostu politycznym talentem, szybciej od nich myśli, chytrzej wybiega w przyszłość i sprawniej podejmuje decyzje (...)* *Polityczna dusza Wałęsy jest mroczna, skryta, chytra i do tego potwornie podejrzliwa...*

Kolejne mity *kapryśnik i kameleon.* Wierzbicki proponuje zamienić je pojęciami *komputera i pragmatyka.* Wszystkie jego decyzje charakteryzują

się logiką i działaniem według jasnych reguł. Wałęsa jest pragmatykiem, podporządkowuje wszystkie swoje działania i wypowiedzi konkretnym celom. Nie jest prawdą, że zmienia on poglądy jak rękawiczki. *Poza tym, że po chrześcijańsku nie uznaje przemowy, że trzyma się polskiego Kościoła, że nie pociągają go żadne szaleństwa i skrajności; że jest zupełnie nie podatny na antysemityzm, że nie kocha się w narodowych symbolach i w solidarnościowej mowie-trawie (etos, podmiotowość) nie ma w nim żadnego przywiązania do ideologii (...)* *Każda pokojowa droga prowadząca najkrócej do wolnej Polski jest dla niego dobra.*

I wreszcie mit ostatni - *związkowiec czy biznesmen?* *Sam Wałęsa podtrzymuje ten mit (...)* *ale gdy Wałęsa mówi, że jest działaczem związkowym, to tak jak gdyby Chopin mówił o sobie, że jest nauczycielem muzyki.* Wałęsa objawia nowe oblicza. Jego ostatnim wcieleniem jest twarz biznesmena, który ruszył za granicę, mobilizuje do aktywności Polaków.

Wierzbicki kończy absolutną pochwałą *Wałęsa przeszedł samego siebie. Wzniósł się ponad partykularny interes związku zawodowego Solidarność, by wyrazić interes całej Polski.*

Bogdan DOBOSZ

dokończenie ze str. 8

barierą rozdzielającą Niemcy na dwa państwa, tak i jego upadek otwierając szansę europejskiej jedności stawia na porządku dnia problem niemieckiego zjednoczenia. Nikt nie może odmawiać jakiemukolwiek narodowi prawa do życia w jednej wspólnocie państwowej. Lecz podział Niemiec nastąpił wskutek wielkiej katastrofy spowodowanej przez hitlerowskie państwo, która pochłonęła dziesiątki milionów ludzi. Trudno się więc dziwić, że dziś gdy powstaje perspektywa odbudowy niemieckiej jedności państwowej pamięć tej katastrofy wywołuje niepokój, którego nie usuwają nawet oczywiste i ważne kontrargumenty, jak te że inna jest dziś sytuacja w Europie i inne są Niemcy. Uznajemy te argumenty. Lecz niepokój trzeba zrozumieć i trzeba go rozproszyć, rozwiązując problem niemiecki w uzgodnieniu ze wszystkimi zainteresowanymi i w sposób, który dałby z góry wiarygodne poczucie bezpieczeństwa wszystkim, którzy takiego poczucia potrzebują, w tym szczególnie poczucie nienaruszalności polskiej granicy zachodniej. (...)

Mówię do Was w Strasburgu, stolicy Europy. (...) Wśród wielu symboli tego miasta na fasadzie strasburskiej katedry przedstawione są panny roztropne i nierozsądne z przypowieści ewangelicznej. Rozpoznamy nadejście szczególnej historycznej okoliczności i bądźmy gotowi na jej przyjęcie. Rozpoznamy właściwie wyzwanie przed jakim stoimy: bądźmy roztropni, śmiali, dalekowzroczni.

Tadeusz MAZOWIECKI  
Strasburg, 30 stycznia 1990

## RUBRYKA PRAWNA

redaguje Wiesław Dyląg

W najbliższych numerach postaram się omówić kilka podstawowych pojęć z prawa pracy.

### Umowa o pracę (contrat de travail)

Artykuł L.121, al.1 francuskiego kodeksu pracy wprowadza zasadę wolnego wyboru stron co do formy umowy. Może być więc zawarta pisemnie (na zwykłym papierze lub firmowym druku), korespondencyjnie lub ustnie. Najczęściej umowa o pracę wynika z ustnej zgody pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, co w większości przypadków sprowadza się do akceptacji przez pracownika zaproponowanych warunków pracy poprzez sam fakt podjęcia pracy. Umowa o pracę musi być jednak pisemna w formie w kilku przypadkach: 1. jeżeli konwencja branżowa (convention collective) nakłada taką formę. 2. dana umowa jest umową na czas określony (contrat a durée déterminée). 3. umowa dotyczy pracy na część etatu. 4. mamy do czynienia z pośrednictwem przedsiębiorstwa pracy zastępczej (travail temporaire). Z powyższego wynika, że umowa o pracę istnieje zawsze tam gdzie ma miejsce świadczenie pracy w warunkach subordynacji (różnica z umową o dzieło zawierana na przykład przez przedsiębiorcę działającego we własnym imieniu). Pracownik może dowodzić faktu istnienia umowy o pracę wszystkimi dostępnymi mu środkami, na przykład: odcinki płacy (bulletins lub fiches de paye), dowody płatności (czeki, przelewy), zaświadczenia wystawione przez pracodawcę (na przykład certificat de travail), świadkowie. Jeżeli umowa o pracę jest zawarta pisemnie i dotyczy pracy we Francji musi być zawarta w języku francuskim.





## O autostradach jako czynnika reutilizacyjnym

□ Główną przeszkodą w zjednoczeniu Niemiec jest kwestia ustalenia stosunków wojskowych NATO i Układu Warszawskiego. Czekać na konferencję zjednoczeniową dokonano już pierwszych kroków w kierunku integracji. Berlin Wschodni obniżył podatki celem przyciągnięcia obcych kapitałów zaś RFN podjęła starania o zapewnienie bezpośredniej komunikacji lotniczej z NRD.

□ Prezydent Czechosłowacji Vaclav Havel złożył wizytę w USA gdzie przemawiał m.in. przed połączonymi izbami Kongresu. Stany Zjednoczone udzieliły Czechosłowacji klauzuli największego uprzywilejowania w handlu.

□ O przywrócenie klauzuli największego uprzywilejowania zwróciła się do rządu USA Rumunia.

□ Związek Sowiecki nie wydał wiz czterem amerykańskim senatorom, którzy mieli obserwować wybory deputowanych na Litwie. Zwycięstwo w wyborach odnieśli zwolennicy niezależności republiki.

□ Władze RFN podały, że tylko w ciągu pierwszych czterdziestu dni tego roku 90 tysięcy obywateli NRD przesiedliło się do RFN.

□ Rada Najwyższa Związku Sowieckiego uchwaliła projekt ustawy o własności ziemskiej. Przewiduje on możliwość jej dożywotniego posiadania i dziedziczenia. Ziemia nie będzie jednak mogła być sprzedawana, darowana bądź zastawiana pod hipotekę.

□ Wybory w Japonii przyniosły zwycięstwo partii liberalno-konserwatywnej.

□ Bułgarska gazeta "Narodna Kultura" podała, że w archiwum centralnym KC partii bułgarskiej znajduje się dokument z 1972 roku podpisany przez Breżniewa i Żiwkowa o przyłączeniu Bułgarii do Związku Sowieckiego.

□ Deputowany Parlamentu Europejskiego Otto von Habsburg odwiedził jedno z miast byłego Cesarstwa - Kraków.

□ Agencja TASS zaprzeczyła jakoby do Tadżykistanu przedostały się grupy powstańców afgańskich.

□ Kubański ambasador w Algierii o reformach: "Naród nasz jadłby raczej trawę w obronie zdobyczy i czystości rewolucji, niż dał się skorumpować przez imperializm".

Na pytanie co ma obecnie robić emigracja (w uczonych prelekcjach mówi się o *aktualnych zadaniach*), wszystkie polskie autorytety odpowiadają: wracać do kraju. Gorąco popieram i serce mi rośnie na myśl o długich sznurach Polaków zmierzających po *tułaczce* do rodzinnych stron: a daj im Boże każdemu Mercedesa! Sam jednak nie skorzystam, co najmniej z dwóch względów, i znam jeszcze parę osób mniemających podobnie.

Wzgląd pierwszy, to zakorzenienie na emigracyjnym padole. Za wyjątkiem ludzi o duszy niespokojnej, rasy awanturników i odkrywców, jedno przekorzenie w życiu to dość. Można nad tym biadać, ale jeśli komu w jakimś miejscu dobrze, to go nie zmienia.

Wzgląd drugi, to szczególna pozycja, jaką daje w naszych czasach osiedlenie na stałe we Wspólnocie. Zapewnia to dokumenty pozwalające na przemieszczanie się po całej Europie (z wyjątkiem tej części, która jeszcze należy do ZSRR) bez żadnych formalności. Masz wolne popołudnie? - pojedźmy do Chantilly albo nad Balaton! Ale nie jest to tylko kwestią formalności. Szczególna pozycja - uprzywilejowana pozycja, o której mówię, wynika z możliwości spojrzenia na cały obszar jak na jeden, w sumie dość jednolity kraj. Różnice, czy to poziomu gospodarczego, czy różnice kulturalno-cywilizacyjne między poszczególnymi jego regionami, tracą ostrość jeśli obserwować je na szerszym tle dramatycznej różnorodności współczesnego świata. Więcej: bliskość tradycji kulturalnych, światopoglądu, krajobrazu, obyczajów, czy nawet codziennych przyzwyczajęń jest wprost zdumiewająca. Jaskrawość wystaw sklepowych czy ilość samochodów na ulicy była dotychczas najwidoczniejszym kryterium, ale przecież drugorzędnym i nie mającym przyszłości poza najbliższe lata. Odpowiednio dobrowszy ulice, można kręcić w Pradze film o Lyonie, w

Budapeszcie o Paryżu, a w Le Havre o Warszawie: tylko zmienić napisy, i nikt nie pozna. Społeczeństwa zaś funkcjonują na bardzo podobnych zasadach, jakkolwiek tkanka społeczna - relacje między ludźmi i grupami ludzi - na razie jest mniej rozbudowana w centrum i na wschodzie. Ale już uniwersytety, szkoły, stowarzyszenia, partie (od niedawna) funkcjonują w całej Europie podobnie. Ba, nawet zbiurokratyzowana administracja budzi, od Pampeluny do Frydek Mistek, podobne lamente.

Wracanie do Polski jawi się wobec tego trochę jak przenoszenie się ze względów ideowych z Międzyzdrojów do Przemysła. Zmiana miejsca zamieszkania w Polsce wymaga skądinąd takiego heroizmu (czy też kataklizmu) że nikt rozumny, jeśli tylko ma co robić w Suwałkach, nie marzy o przenosinach do Wałbrzyska. Rzecz powinna się mieć podobnie w relacji Dusseldorf-Kielce czy Lille-Bydgoszcz. Do rodzinnego gniazda można skoczyć na week-end, szczególnie gdy z francuska rozciąga się on jak guma do żucia z okazji tak zwanych *ponts*. Coraz to jest bliżej, czescy celnicy nie przetrzymują już godzinami na granicy, a nawet się uśmiechają, choć jeszcze nieśmiało. Kłopot tylko z zachodnioniemieckimi autostradami, które są zdecydowanie zbyt wypełnione i zbyt ciasne. Może byśmy im zmodernizowali?

Tak czy owak przenosiny z Suwałk do Wałbrzyska czy z Clichy sous Bois do Piaseczna powinny być rozważane jedynie w aspekcie osobistej przydatności przenoszącego się do obszaru, na który się przenosi, lub na którym pozostaje: słowem w aspekcie reutilizacji. C.d. za tydzień.

SATEK





## ARGENTEUIL

### Historia parafii

Znajduje się ona przedmieściach Paryża. Skupisko polskie istniało tutaj już przed II wojną światową. Pierwsze zapiski - protokoły z zebrań - datowane są od 1936 r. Lecz pierwsi emigranci zaczęli tutaj przybywać już w 1923 r. Po wyzwoleniu dotychczasowa nowa fala wojenna, nie uznająca systemu rządów narzuconego Polsce. Dołączyli tutaj również liczni przedwojenni robotnicy rolni z różnych departamentów, korzystając z nowego ustawodawstwa, zezwalającego na przejście do pracy fabrycznej. Pracowali w tutejszych hutach (wieża Eiffela odlana została w Argenteuil) i przemyśle zbrojeniowym. Pozostawili po sobie miano dobrych pracowników. Ciężką pracą, dorobili się mieszkań, domków, willi. Z tego pokolenia niewielu już zostało przy życiu.

Życie parafialne i organizacyjne płynęło tutaj zawsze wartkim nurtem. Były tutaj m.in. Matki Różańcowe, Stowarzyszenie im. Adama Mickiewicza, Szkoła Polska, Rezerwiści i Byli Wojskowi, KSMP, Polskie Stronnictwo Ludowe PSL, Związek Polskiej Młodzieży Ludowej *Wici*. Jak w każdym tętniącym życiem środowisku - była i rywalizacja. A dzięki niej był cel, który nazwać można **katolicka niezależność polska**.

Lecz czas robi swoje. Starsze pokolenie starzeje się i wymiera. Z wymienionych organizacji działają aktywnie dwie: Komitet Niezależnej Szkoły Polskiej i ZPML *Wici*.

Krótko o ich działalności. Końcem każdego roku, początkiem nowego następują tutaj - między nami - dwa wydarzenia. W grudniu odbyło się Walne Zebranie młodzieży *Wici*. Zebraniu przewodniczył prezes seniorów Jan Kaleta. Ze sprawozdań złożonych przez ustępujący zarząd w osobach: Jana Michała Kalety prezesa, Lidii Markowskiej sekretarki, Danielle Drozd skarbniczki, wynika, że tutejsza młodzież w minionej kadencji wzięła udział w 32 występach publicznych, głównie wśród publiczności francuskiej. Ze znanych polskich uroczystości to Zjazd Katolicki w Osny, w którym zespół *Wici* brał udział oraz gwiazdka szkolna w Argen-

teuil. Stan kasy jest następujący: 68.939,46F (rozchód 47.570,40F - saldo 21.369,06F). Ustępujący zarząd otrzymał absolutorium z pochwałą. Nowy, wybrany w wyniku tajnego głosowania, przedstawia się następująco: prezes Jan Michał Kaleta, zastępca Annie Drozd, sekretarka Isabelle Coupanec, zastępca Isnard Fanny, skarbnik Marek Sidzina, zastępca Franck Clément. Komisja Rewizyjna to Danielle Drozd, Annie Warszawska, Olivier Dziedzic. Do Sądu Koleżeńskiego weszli Carole Drozd, Lidia Markowska, Michał Kaleta, Bernadette Drozd, Janusz Borowczak.

W składzie zarządu spotykamy sporo nazwisk nie polskich. Wy tłumaczeniem jest to, że młodzież obecna w *Wici* jest trzecim pokoleniem emigracyjnym. Są to dzieci małżeństw mieszanych, włączające się w naszą działalność. To objaw dodatni.

Zawsze w styczniu organizowana jest przez Komitet Rodzicielski gwiazdka szkolna Niezależnej Polskiej Szkoły. W tym roku wypadła 14 stycznia. Już od wielu lat odbywa się w wielkiej nowoczesnej sali Jean Villar. Jak zwykle cieszyła się wielkim zainteresowaniem publiczności polsko-francuskiej. Co było? Piękne jasełka przygotowane przez proboszcza Jana Prankę, przy współpracy nauczycielki pani Pasek, występy dzieci szkolnych pod kierownictwem nauczycielki pani Mizera i pp. Mąkoszów. Dekoracje opracowała pani Sikorska. W barwnym programie pojawiła się młodzież *Wici* oraz chór *Piast* pod dyrekcją M. Blicharza.

Gwiazdki szkolne jak dotychczas są bardzo udane. Dlaczego? Bo mają kierownictwo oddane tej sprawie i zespół ludzi pracujących bezinteresownie. Z braku miejsca nie sposób wymienić wszystkich lecz trzeba choćby Michała

Kaletę prezesa, K. Warszawską i p. Grabiarza z sekretariatu, p. Polisa skarbniczkę oraz liczny zespół organizacyjno-bufetowy ze znanymi mi rodzinami Kaletów, Duminów, Mąkoszów, Markowskich, Doboszów, Płowych, itd.

Wreszcie pokrótce o samej parafii i jej księżach. Znane mi są nazwiska proboszczów z czasów powojennych. Pierwszym był ks. Zbigniew Bernacki - późniejszy Rektor Misji, następnie ks. Mosor, po nim ks. Szwajkiewicz - który pierwszy zaangażował młodzież *Wici* do śpiewania kolęd podczas pasterek. W następnej kolejności ks. Tadeusz Koza, który miał zwyczaj mówić, gdy była ku temu potrzeba: *nim zostałem księdzem, najpierw byłem wiciarzem*. Obecnie naszym proboszczem jest ks. Jan Pranke. Z podziwem patrzę na Niego, że tak długo może z nami wytrzymać. Już tyle lat chrzci nasze dzieci, przygotowuje do Pierwszej Komunii, żeni je, w następnej kolejności chrzci naszych wnuków, a nas odprowadza na cmentarz.

Ks. Pranke, gdy przybył do nas to nie mógł usiedzieć spokojnie. Musiał zmieniać, przewracać, budować. Dzięki temu Argenteuil ma piękną kaplicę, a Sartrouville własny nowoczesny kościółek, wybudowany od fundamentów wspólnym wysiłkiem starszych i młodzieży *Wici*. Nabożeństwa w nich upiększane są grą na organach przez panów Dudzików - najpierw ojca, teraz syna.

Przedstawiłem nasze plusy, ale w życiu codziennym nie brak minusów. Jesteśmy *katolikami emigracyjnymi* i tak jak chyba wszędzie, tłumnie na nabożeństwa idziemy tylko przy okazji wielkich świąt. Ksiądz proboszcz zapewne chciałby widzieć nas częściej...

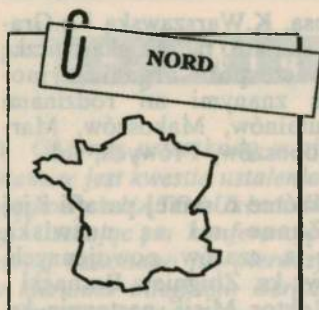
Janusz BOROWCZAK



Ka. Jan Pranke wśród członków zespołu "Wici"

fol.PMK





## ONNAING

### Złote gody państwa Zielińskich-Meyer

W ostatni dzień ubiegłego roku, w niedzielę 31 grudnia, o godzinie osiemnastej w kaplicy w Cuvinot stanęliśmy przy ołtarzu by wraz z p. Franciszką i p. Marianem podziękować Bogu za 50 lat życia małżeńskiego. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył o.sup. Józef Nowak OMI, miejscowy duszpasterz. Okolicznościową homilię wygłosił niżej podpisany (który duszpasterzował tutaj przed 20 laty!).



Złote Gody państwa Zielińskich-Meyer

fot.PMK

W niedzielę św. Rodziny, która nie miała łatwego życia (i ona emigrowała do Egiptu), porównania z polską rodziną emigracyjną nasunęły się same. Ciężka praca od młodości, a gdy trzeba było i walka o wolność Ojczyzny (bracia Zielińscy to jedni z pierwszych ochotników, tworzącej się we Francji Armii Polskiej!).

Było za co dziękować Bogu! Obecni z Rodziny, liczni przyjaciele łączyli się w podzięcie Bogu, a później w sali komunalnej - w radości. Jubilaci otrzymali także specjalne Błogosławieństwo Apostolskie od Ojca św., które pokazuje na zdjęciu zacna Jubilatka.

*o. Edward SZYMECZKO OMI*

## MASNY

W sobotę 3 lutego br. wypełniła się, zwykle świecąca pustkami, Kaplica w Masny. Podczas uroczystej Mszy św., odprawianej przez polskiego duszpasterza ks. Adama Dobka i francuskiego dziekana ks. Guy Seulina, poświęcono nowy sztandar Towarzystwa Polek im. Marii Leszczyńskiej - istniejącego od 57 lat.

W czasie Mszy św. śpiewał Chór św. Barbary z Montigny-en-Ostrevant. Wśród gości obecni byli: p. Ratajczak, prezeska okręgowa i mer miasta

Masny. Później wszyscy spotkali się w Sali Jacquesa Brela aby lampką wina uczcić tę uroczystość, która wywołała wiele wzruszeń wśród obecnych Polaków i Francuzów.

31 stycznia br. odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Polek, na którym jednomyślnie wybrano nowy Zarząd. Oto skład: **Wanda Puślecka** - prezeska, **Róża Majerowicz** - sekretarka, **Alfreda Wolsztyniak** - skarbniczka, która przyjęła zarazem zaszczytny obowiązek sztandarowej.

*ks. Adam DOBEK SAC*



Moment poświęcenia sztandaru przez ks. Adama Dobka

fot.Marian Wodziałk

+

*Z bólem serca zawiadamiamy społeczność parafialną w Waziers o śmierci naszej byłej katechetki*

**Mme Roger Marron**

*z domu Edwige Balcer, którą Bóg powołał do siebie w 77 roku życia 13 lutego 1990.*

*Uroczystą Mszę św. żałobną-parafialną*

*za spokój jej duszy odprawimy w miesiąc po śmierci*

**13 marca 1990 r.,**

*na którą zapraszamy wiernych, którzy ją znali oraz młodzież i dzieci, których uczyła zasad wiary i postępowania.*

*ks. proboszcz Franciszek Wojtyła  
Zofia Noga i Gertruda Ożarowski  
- aktualne katechetki*



## LILLE

### KOMUNIKAT STOWARZYSZENIA LE RAYONNEMENT CULTUREL POLONAIS

Na walnym zjeździe we wrześniu 1989 r. Polsko-Francuskie Zjednoczenie Kulturalno-Oświatowe we Francji (dawniejsza Komisja Oświatowa Emigracji Polskiej we Francji) przeprowadziło szereg zmian. Zmiany te, zapowiedziane zaraz po objęciu prezesury przez Gabriela Garcon po Panu Kudlikowskim, wymagały głębokiej analizy i zastanowienia. Zmieniono nazwę na *Le Rayonnement Culturel Polonais (Promieniowanie Kultury Polskiej)*, statuty, siedzibę (która mieści się obecnie na Katolickim Uniwersytecie w Lille), ułożono emblemat z szyldem stowarzyszenia. To wszystko, aby nadać organizacji nowoczesne formy działania, nowy styl pracy, bardziej odpowiadający młodemu pokoleniu.

Podstawowe cele zostały jednak zachowane: rozszerzenie znajomości historii cywilizacji i upowszechnienie współczesnej kultury polskiej, zachowanie historii i wartości kulturalnych emigracji polskiej

## POLACY NA ZACHODZIE

we Francji, pomoc w utrzymaniu nauczania języka polskiego. Praca jest teraz prowadzona w trzech kierunkach: poparcia ośrodków nauczania języka poprzez reklamę i udostępnianie materiału pedagogicznego, działalności kulturalnej i pracy wydawniczej. Ta ostatnia rozwija się bardzo pomyślnie. Wydawane są biuletyny, które zawierają informacje o pracy organizacji kulturalno-oświatowych oraz dwujęzyczne artykuły o kulturze polskiej (m.in. o Polskim Towarzystwie Historyczno-Literackim, Henryku Wieniawskim kompozytorze-wirtuozie, etc.). W styczniu br. ukazał się numer poświęcony nauczaniu języka polskiego we Francji przed drugą wojną światową pod redakcją prof. Edmunda Gogolewskiego, wykładowcy na Uniwersytecie Charlesa de Gaulle w Lille. Osoby zainteresowane nabyciem biuletynów mogą się zwrócić do Monique Jaskulski, 11 rue du Bois d' Haussy, 62 112 Gouy sous Bellonne (cena 25F).

A wszystkich, którzy pragną należeć do stowarzyszenia (otrzymają biuletyny wewnętrzne, zeszyty naukowe, ulgowe ceny przy zakupie innych naszych wydawnictw, itd.), prosimy o zgłoszenie się na adres: Gabriel Garcon, Le Rayonnement Culturel Polonais - Faculte

Libre des Lettres - 60 Bd. Vauban, B.P. 109, 59 016 Lille Cedex.

Gabriel GARÇON

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

W numerze "Głosu" z 14 stycznia br., w notatce o PTHL (str. 11) przekreślono nazwisko dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu, śp. Czesława Chowańca (napisano Chowaniecki).

W numerze z 21 stycznia, w kronice belgijskiej spostrzegłem nieco nieścisłości i opuszczeń:

- na świetnym odczycie min. Skubiszewskiego belgijski marszałek Sejmu Nothomb, nie tylko był obecny, ale i przewodniczył;

- wśród obecnych na odczycie i przyjęciu byli także (warci odnotowania): prof. Jerzy Łukaszewski rektor Kolegium Europejskiego w Bruges, Zygmunt Tyszkiewicz sekretarz gen. UNICE (reprezentacja przemysłów Wspólnoty Europejskiej), Elżbieta Grocholska prezeska *Welcome to Belgium* i Stowarzyszenia Belgo-Amerykańskiego, red. Henryk Kurta z tygodnika "Parce que!" - Jan Kułakowski nie był już sekretarzem gen. C.M.T., natomiast był mianowany ambasadorem Polski przy Wspólnocie Europejskiej.

Stanisław GROCHOLSKI

## TELEKSEM Z POLSKI

### Korespondencja Wojciecha Turka

➔ Przed zjazdem krajowym, w Solidarności odbywają się zjazdy regionalne. Na zebraniu delegatów regionu gdańskiego (8-18.02) przewodniczącym wybrano ponownie B. Borusewicza. Na zjeździe zjawili się T. Mazowiecki, L. Wałęsa, H. Jankowski. We Wrocławiu dotychczasowy przewodniczący W. Frasyniuk wycofał swoją kandydaturę. Nowym przewodniczącym został T. Wójcik.

➔ Kwestia odnowy milicji - od pamiętnej mszy św. odprawionej przez ks. H. Jankowskiego - wzdza coraz większe zainteresowanie. 14.02. L. Wałęsa spotkał się w Gdańsku z przywódcami związku zawodowego milicjantów, po którym stwierdził, że Rzeczypospolitej Polskiej potrzebna jest policja sprawna, chroniąca prawo, życie, mienie i prawa obywatelskie. Po ostatniej - kontrowersyjnej - amnestii, obserwuje się wyraźny wzrost przestępczości.

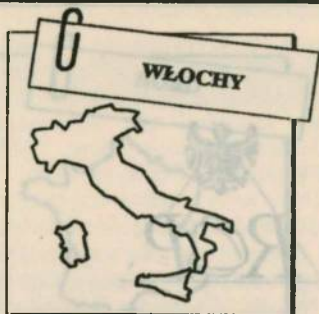
➔ Po zakończeniu pogrzebowego zjazdu PZPR, L. Wałęsa wyraźnie

zmienił swoją politykę. Zawiedziony niewielkim poparciem, jakie zyskała Unia Socjaldemokratyczna T. Fiszbacha, przewodniczący "S" wydał ostre oświadczenie, w którym stwierdził, że majątek PZPR stanowi własność narodu, a nie żadnej z nowo tworzących się partii. Wałęsa krytykuje zbyt wolne tempo zmian politycznych. Po rozwiązaniu PZPR zakończyła się epoka autorytarnego sposobu sprawowania władzy i w najbliższych wolnych wyborach powinny uczestniczyć jedynie partie polityczne. "S" ma być związkiem zawodowym - powtórzył na gdańskim zjeździe regionalnym.

➔ W styczniu ceny detaliczne wzrosły o 78,6% (wyżej niż przewidywano), drastycznie spadła produkcja (w lutym ma spaść od 20 do 50%), pojawiło się kilkudziesięcioletnie bezrobocie (ma wzrosnąć do pół miliona). Potwierdza się prognoza krytyków programu gospodarczego rządu, że bez zastosowania bodźców celem zwiększenia produkcji i bez reprivatyzacji, program antyinflacyjny - poza zwalczaniem inflacji - doprowadzi do całkowitego załamania się produkcji. Do sukcesów rządu należy zaliczyć ustabilizowanie się kursu dolara i wzrost zaufania do złotówki.



## POLACY NA ZACHODZIE



### NAGRODY FUNDACJI RYSZARDA KRZYŻANOWSKIEGO

Pozytywna i wielostronna działalność Fundacji Jana Pawła II w Rzymie zyskuje coraz więcej zrozumienia i poparcia wśród emigracji. Jednym z bardziej konkretnych tego przejawów jest ustanowienie w 1989 roku we współpracy z papieską Fundacją trzech dorocznych nagród, których hojnym ofiarodawcą jest Polak z powojennej emigracji, Ryszard Krzyżanowski z Filadelfii.

Ryszard Krzyżanowski już kilkakrotnie przedtem odznaczył się dobroczynnością na rzecz Domu Polskiego Jana Pawła II przy Via Cassia. Ostatnio powołał do życia Fundację swojego imienia, która postawiła sobie za cel między innymi finansowanie dorocznych nagród dla naukowców i ludzi szczególnie zasłużonych w Polsce w dziedzinie praw człowieka, stosunków międzynarodowych i ekonomii.

Zgodnie z tak nakreślonym celem Fundacja Krzyżanowskiego przekazała

papieskiej Fundacji w formie Funduszu Wieczystego US \$ 55 000, z procentów której to sumy będą przyznawane corocznie trzy nagrody, każda po \$ 1 000 w wyżej wymienionych dyscyplinach naukowych. Specjalne jury powołane na wniosek Polskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej Fundacji Jana Pawła II wytypuje co roku laureatów. Pierwsze nagrody za rok 1989 zostały przyznane następującym osobom:

1. prawa człowieka: doc. dr A. Rzepliński (Warszawa) - za prace naukowe ukazujące konieczność reformy ustroju polskiego sądownictwa i całego systemu penitencjarnego,
2. ekonomia: doc. dr M. Dąbrowski (Warszawa) - za prace naukowe zawierające szereg nowych rozwiązań w polskiej polityce gospodarczej,
3. stosunki międzynarodowe: prof. dr St. Stomma (Warszawa) - za prace publicystyczne i działalność polityczną zmierzającą do porozumienia polsko - niemieckiego i polsko-litewskiego.

Ryszard Krzyżanowski studiował w Warszawie, w Turynie, w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze oraz na Sorbonie. Swe studia prawnicze uzupełnił później na Uniwersytecie Pensylwania w Filadelfii, gdzie zamieszkuje od blisko 25 lat. Krzyżanowski pracuje w jednej z największych korporacji amerykańskich, Crown Cork and Seal Company, gdzie dzięki swym kwalifikacjom szybko awansował osiągnąjąc stanowisko jednego z wiceprezesów i głównego doradcy prawnego.

Warto podkreślić, że R. Krzyżanowski należy do tego grona ludzi z nowej emigracji, którzy niezależnie od osobistego sukcesu nie zapominają o obowiązkach wobec kraju, z którym wiąże ich wspólnota duchowa i ideowa. R. Krzyżanowski jest w szczególności wielkim przyjacielem i promotorem Fundacji Jana Pawła II. Brał kilkakrotnie udział w spotkaniach dobroczyńców Fundacji z Ojcem Świętym, w czasie których utwierdził się w przekonaniu o doniosłej roli, jaką spełnia ona w Stolicy Chrześcijaństwa.

## INFORMACJE POLSKIEGO STOWARZYSZENIA EKONOMICZNEGO

2, Impasse Girardon - 75018 PARIS

Tel. 42.23.63.23. lub 60.89.20.74. (od 10.00 do 11.00)

17 i 18 lutego br. w Kaliszu odbyło się I Seminarium poświęcone przekształceniom własnościowym w gospodarce polskiej. Organizatorami sympozjum byli miejscowi działacze Solidarności, przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej i paryskie Polskie Stowarzyszenie Ekonomiczne. Po wprowadzającym odczycie Bronisława Geremka ministrowie rządu T. Mazowieckiego przedstawili sześć referatów. Następnie Maciej Pawlak z PSE omówił system podatkowy we Francji.

W przerwach sympozjum członkowie PSE (Agnieszka Szumańska, Piotr i Krzysztof Błoński oraz Maciej Pawlak) odbyli rozmowy z ministrem handlu zagranicznego - Marianem Święcickim, ministrem przemysłu - Tadeuszem Syryjczykiem i przedstawicielami władz wojewódzkich.

PSE przedstawiło dokumentację dotyczącą współpracy przemysłu francuskiego z przemysłem polskim oraz wzory dokumentacji na oferty zagraniczne.

☆☆☆☆☆

We Wrocławiu PSE zostało przyjęte przez kard. Henryka Gulbinowicza. Tematem rozmów były formy pomocy dla polskiej służby zdrowia. Przedstawiono ks. Kardynałowi oferty staży we Francji dla osób ubiegających się o kierownicze stanowiska w służbie zdrowia.

### KONSULTACJA SPECJALISTYCZNA Z KARDIOLOGII

prowadzona przez lekarza Polaka  
Dr MONIKĘ TOTOŃ-MODERC

zostaje otwarta w oddziale chorób  
serca szpitala Cochin w Paryżu.

Cena konsultacji 125F  
(zwracana przez S.S.)

27, Rue du Fbg St Jacques  
75014 Paris  
(M<sup>o</sup> St Jacques  
ou R.E.R. Port Royal)  
Pavillon Acharde 1er étage

Zamawianie wizyt:

☎ 42.34.12.74.



CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

## NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

zdobędziesz francuskie prawo jazdy w:

AUTO ECOLE - 44, Rue de Clchy - 75009 Paris

tel. 48.74.74.58.

\* \* \* \*

### NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

ks. Karol Kapuściak CM - St Etienne	2740 F
ks. Józef Nowak OMN - Arenberg	1500 F
Polskie Towarzystwo Katolickie - Dammarie	1000 F
Richard Barański	300 F
Janina Machula	100 F
Sz. Taciak	100 F
Kazimierz Łojek	150 F
Maria Olejarz	100 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise - 263bis, rue Saint Honore - 75001 Paris wptacając na CCP 1 268-75 N Paris lub czekiem bankowym z zaznaczeniem : "Na Tydzień Miłosierdzia"



# Copernic

PARYŻ: 6, Rue des Immeubles Industriels - 75011 Paris  
tel. 40.09.03.43.

LYON: 116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon  
tel. 78.95.40.91.

COTYGODNIOWE TRANSPORTY PACZEK

Dostawa do domu klienta na terenie całej Polski  
za potwierdzeniem odbioru.

Szeroki wybór paczek standardowych.

Podróże autokarem do Polski.

Sprzedaż artykułów spożywczych pochodzenia  
polskiego.

Sprzedaż sprzętu elektronicznego i elektrotechnicznego  
po cenach bez TVA.

Wszelkie informacje: tel. 40.09.03.43. (Paryż)  
lub (16) 78.95.40.91 (Lyon)

## BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym  
w Warszawie

4, Villa Jugé - 75015 Paris  
3 piętro - M<sup>o</sup> Duplex  
Tel. 40.59.42.71

Przyjmuje:  
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00  
(oprócz sobót i niedziel)

### ZAJLATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie w sądach i urzędach, redakcja aktów, podań, pism itp.

Porady i konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

## WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent  
22bis, Rue Hippolyte Vincent  
93220 Pavillons sous Bois  
tel. 48.47.20.74.  
(Zygmunt SOWA)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII,  
MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,  
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ  
(DEPANNAGE).

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW  
(20 %)

## ZEBRANIE DEKANALNE PÓŁNOC

Zebrań księży z dekanatu północnego  
odbędzie się dnia 15 marca br. w  
Vaudricourt. Początek spotkania o godzinie  
10.30.

Wszystkich księży zaprasza

ks. dziekan Raymund ANKIERSKI

 **GŁOS KATOLICKI**  
**VOIX CATHOLIQUE**  
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:  
Polska Misja Katolicka we Francji  
263bis, rue Saint Honore - 75001 Paris  
tel. redakcji (1) 40 15 08 23 CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:  
Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:  
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:  
Ks. Tadeusz Budziński SDB,  
Stawomir Czarlewski, Bogusław Sonik,  
Agata Żmudzńska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

DRUK:  
KONTAKT

42, rue Raymond Marcheron  
92170 VANVES  
tel. (1) 46 45 87 16

Warunki prenumeraty:  
Francja: pół roku - 95 F, rok - 190 F  
CCP 12 777 08 U Paris  
Belgia: pół roku - 350 FB, rok - 1100 FB  
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84  
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82  
RFN: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM  
Königsteiner Volksbank eG, BLZ 500 925 00  
Katholische Stimme, Konto N° 1462.18

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



## PUNKT WIDZENIA



### NA PRZEDNÓWKU

Dziwne nam czasy nastały. Niby coś się zmienia, ale jakoś niespiesznie. Gramoli się w sobie to **Nowe**, które nadchodzi, a statystyczny obywatel ręce do kolan opuścił i czeka, co dalej. Etap przejściowy - powiedzonko z nie lada karierą - nie należy do najprzyjemniejszych. Jego związę definicję podał niejaki Koszałek Opałek, przyjaciel Marysi Sierotki: *Słońce świeci wysoko, kwiat zakwita, a głodni ludzie płaczą. Trzeba nam prędko z wieścią do króla wracać. Wiosna!*

Lody, jako żywo, już puściły, kra do morza płynie, zmywa wszystko, co najślabsze, co po zimie siły straciło. Spiżarnie już prawie puste, zapasy wyjedzone, trzeba jeszcze zrobić przegląd tych żelaznych, cośmy je na ciężkie czasy przygotowali. Trzeba sprawdzić terminy *przydatności do spożycia*, żeby potem nie było przykrych niespodzianek. Bo taka na przykład konserwa **Lepsze Jutro**, która nam z dawna została, byłaby jak znalazł na szare przedwiośnie. Ale niestety, na konserwie etykieta zastępcza w dodatku bez daty, więc lepiej nie ryzykować. Mamy jeszcze puszczkę **Drugiej Polski**. Co starsi, już jej próbowali: podobno niezjadliwa. Przy samych drzwiczkach, na brzegu półki jest słoiczek **Drugiej Japonii**, to z kolei specjał, który jak wino, z latami nabiera smaku, więc nie wiadomo, czy już można. Oj, ciężkie to przedwiośnie będzie! Przyjdzie nam na marniutkich korzonkach nadziei poprzestać.

Opowiadał mi pewien człowiek z dobrą pamięcią, historię krakowskiej Piwnicy Pod Baranami. Otóż, jak tylko Piwnica powstała, pojawił się nad wejściem do niej napis. Pojawił się sposobem *deus ex machina*, to znaczy nagle i znikąd. A głosił, że Piwnica objęta jest patronatem organizacji. Czy był to związek czy też zrzeszenie, nie wiem, dość że młodzieży socjalistycznej. Napis trwał samotnie przez kilka dni, potem zaś został opatrzony następującym aneksem (wykonanym kredą): *Śmierć przyjdzie, wszystko zmieni. Nadzieja, podobnie jak wiara, ma moc przenoszenia gór, związków i zrzeszeń, a Piwnica jest teraz, zdaje się instytucją bez patrona. Choć, z racji swej podziemnej działalności, mogła kiedyś*

stowarzyszyć się z KOREm (Komórka Odrobiny Radości) ale, jak wiadomo, mecenas to zawsze mecenas. Tyle o nadziei.

Wróćmy jednak do naszej wiosny, która lezie jak ślimak. Może to zresztą i dobrze, że się jej nie spieszy. Może to taktyka słuszną, świadomą. Wiosna będzie więcej swobody, sił i możliwości. Zima przecież bardzo ogranicza: ubrania ciepłe i ciężkie trzeba nosić, męczy się człowiek, bo mu niewygodnie, mało się rusza, niewiele mówi, żeby się mrozu i choroby nie nałykać, ręce w kieszeniach trzyma, żeby nie zgrabiwały. Niewiele w zimie można nadokazywać, niewiele się też chce. Co innego wiosną - pełne nieskrępowanie - wszystko można! No właśnie, wszystko - to niby co? I jak? Mówić można bez strachu, tyle, że odwykło się od mówienia. Zeby tylko głupio albo, nie daj Boże, śmiesznie coś nie zabrzmiało! Ciepłej się zrobiło, śniegu już nie ma, ale ciągle jeszcze ślisko, no i błota dużo, po roztopach. A kalosze gumowe wkładać? Też niewygodnie. Lepiej trochę poczekać. Można przez okno wyglądać, to nudno nie będzie. Pesymiści zresztą twierdzą, że zima jeszcze zaatakuję. Aż strach pomyśleć: pędzi śnieżna zawieja, a my w wiosennym palcie...

Lepiej trochę poczekać. Inna sprawa, że jak się tak w maju wyjdzie, poczuje tę wiosnę, swobodę, intensywny zapach kwitnie i maciejki (maciejka chyba wtedy kwitnie?) może się, oj może, w głowie zakręcić od nadmiaru wrażeń! Lepiej trochę poczekać. Może do lata? Wtedy już zieleń przygaszona, owoców dużo...

Tyle, że upały straszliwe! Jesienią chłodniej, owoców więcej; ale nogi można przemoczyć, bo słoty będą. Zima? Nie, zima najgorsza! I co tu wtedy robić?

*Hydrą w kolebce, kto łeb urwał dziecku, a może odwrotnie? Co robić? Koniec świata! Jak to się wszystko pokomplikowało przez jedną długą zimę!*

Katarzyna PISZCZEWICZ

### Z NOTESU KS. JANA

☆☆☆☆☆

*Istnieją dwa rodzaje ludzi: ci, którzy myślą jak się zabawić i ci, którzy bawią się myśląc.*

Albert Willemetz

☆☆☆☆☆

*Błogosławiony jest człowiek, który nie mając nic do powiedzenia powstrzymuje się przed udowodnieniem tego w słowach.*

Georges Eliot

☆☆☆☆☆

*Niepozwalanie innym na mówienie nazywamy elokwencją.*

Alfred Capus



Warszawa, styczeń 1990 fot. St. Fredro-Bonlecki